

# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. — Numer pojed. 30 fen.

Prenumerata z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową

na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.  
Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.  
O poszukiwaniu pracy 10 fen. wyrazu.

Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.

Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7.  
Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

Dziś!

Arcydzieło fabryki „Caesar” w Rzymie.

Dziś!

Dopaliły się ognie...

Zwiedły kwiaty, pożółkły...

I ta noc nieprzejrzana...

Jak grób stała się ciemna...

## WAWAN POPPE

Dramat psychologiczny w 6 cz. z życia Kobiety-matki i Kobiety-kochanki z udziałem najpopularniejszej obecnie we Włoszech kino-diwywarszawianki **STANISŁAWY GALLONE**.

Treść obrazu głęboka i prześliczna, daleka od szablonu przeciętnych dramatów filmowych; problem miłości ujęty z odrębnego oryginalnego punktu. UWAGA: By uplastyczyć wrażenie, najbardziej podniosłe sceny będą ilustrowane muzyką, wykonaną przez specjalnie dla niniejszego obrazu zaangażowanego znakomitego/solistę-skrzypka **CUKIERMANA**.

KTÓRY WYKONA: w akcie IV. Andante z „Konecrtu” Czajkowskiego. W akcie V „Traviata” Verdy. W akcie VI „Melancholie” Czajkowskiego. Oprócz tego grać będzie orkiestra teatralna pod kierownictwem N. Cyganery.

### OLEJE SPECJALNE.

motorowy, łożyskowy, turbinowy, cylindrowy, oraz smar „Toyott’a” w blaszankach od 20-u funtów oraz smar do wozów poleca Dom Handlowy „Anglopol” Trębacka № 13. Telefon 118-51.

Pasy skórzane, parciane balata, pakunki, troki, azbest, oraz płyty gumowe poleca: Dom Handlowy „Anglopol” Trębacka № 31. Telefon 118-51.

### Organizacja państwa.

Dotychczasowa organizacja państwa naszego spotyka się często z krytyką, niekiedy zupełnie uzasadnioną, albowiem były w niej wady, albowiem wielu urzędników, a nawet dostojników państwa nie pełniło swoich obowiązków tak, jakby to dla dobra Rzeczypospolitej i narodu było pożądane.

Krytyki bywają niekiedy bardzo surowe; są one słuszne — ale niesłusznie surowe.

Jeżeli zważymy, że Polska naprawdę niepodległa, istnieje dopiero od połowy listopada r.z. że przez dwa miesiące z górą na czele rządów stali ludzie, którzy — zapewne nieświadomie — działali wprost na szkodę państwa, zaiste dziwić się należy, że nasza organizacja państwowa jest taką, a nie gorszą, że w chaosie powszechnym wśród burzy wojennej, rząd nasz kieruje naszą państwem tak, że mamy spokój wewnątrz, a na zewnątrz armja nasza zdobywa laury i rozszerza granice Polski.

Ale rząd nasz wie doskonale o wadach i pracuje gorliwie nad ich usunięciem.

W sprawie tej mówił minister spraw wewnętrznych, p. Wojciechowski na pierwszym posiedzeniu Sejmu co następuje:

Jeżeli mówiłem o użyciu siły, to jestem świadom, jak wielkie niebezpieczeństwo to przedstawia, bo jednym z najdonioślejszych czynników naszej pracy budowania Polski niezaprzeczenie były cenne zalety moralne narodu polskiego. Nietaktowne użycie siły może urazić te zalety moralne. Dlatego doskonałość aparatu państwowego jest rzeczą, której dotąd rząd najwięcej poświęcał uwagi. Praca ta nie tak bardzo jest widoczna, bo chodzi o zmianę osób i o wydawanie zarządzeń dla organizowania drobnych kółek maszyn państwowej. Jest to praca żmudna i powolna. Ale muszę z dumą stwierdzić, że te 10 miesięcy istnienia Polski niepodległej okazało, że jednak mamy zdolności organizacyjne.

Trzeba zważyć, że my tu w Kongresówce niemal z surowego tworzymy aparat państwowy, nie mając ludzi przygotowanych i przy mnożeniu najzawilszych dziedzin gospodarki państwowej, które w normalnych czasach nie ciążyły na państwie. Pod tym względem jaśniejszy wzgląd jest cudzoziemca, który do nas przybywa, aniżeli nasz własny, gdyż jesteśmy bardzo wymagający, choć to bardzo cenna zaleta wiele wymagać, bo pobudza to do szybszego działania. Ale w 10 miesiącach niepodobna stworzyć doskonałego aparatu.

Nasz ustroj administracyjny był niezmiernie wadliwy, ciążyło na nim piętno centralizmu. Dlatego jedną z najpilniejszych trosk rządu, poza doborom ludzi, było usunięcie braków, które wywoływał centralizm. Chodziło o to, aby skoordynować w starostwie wszystkie te funkcje. Praca ta już jest na zakończeniu. Rząd jest zwolennikiem jaknajdalszych decentralizacji, będzie to można osiągnąć z chwilą należytego rozwoju samorządu. Pod tym względem również zastaliśmy samorząd prawie całkiem zrujnowany. Otóż obecnie już we wszystkich powiatach b. Kongresówki z wyjątkiem 6 (białostockiego, sokólskiego, bielskiego, sejneńskiego, augustowskiego i sawalskiego) samorząd został uruchomiony, a po miastach dokonano wyborów rad miejskich.

Pragnę podzielić się z panami pewnymi cyframi wyniku wyborów do sejmików. Wybrano 75 proc. włościan, natomiast przy formowaniu wydziałów powiatowych, cyfra ta

spadła na 43 proc. Objawia się to w wyborach do wykonawczej organizacji nie kierowało się wyłącznie względami stanowymi. Wybierano ludzi inteligentnych nawet z poza sejmików, aby zapewnić sprawność wydziałowi powiatowemu.

Sejmiki chętnie uchwalają wydatki na cele gospodarki, a więc na komunikację, na cele sanitarne i na szkolnictwo, zwłaszcza w południowo-wschodnich powiatach. Zaznacza się także, znaczna ofiarność na organizację armji. Jest to jeden z najradośniejszych objawów.

Dotąd utworzono jeden związek z kilku powiatów dla budowy kolei Warszawa—Rawa—Tomaszów. Poza to w Zagłębiu Dąbrowskiem Rada miejska działa wspólnie z powiatem. Tworzy się tam 5 związków samorządowych do budowy tramwajów elektrycznych. Spodziewam się, że sejmiki dość osiągną na tej drodze bez oglądania się na inicjatywę lub fundusze państwa.

We wszystkich wydziałach powiatowych mianowano inspektorów samorządowych gminnych. Organ ten znakomicie się do uruchomienia samorządu gminnego przyczyni. Ale, żeby samorząd ów mógł funkcjonować z świadomością, trzeba, żeby miał jasno skodyfikowaną ustawę. Dlatego za jedną z najpilniejszych spraw w dziedzinie minister spraw wewnętrznych uważa opracowanie ustawy o gminach wiejskich. Odnosnie projekt złożyłem tu przedferjami i proszę Sejmoteczyć go szczególną opieką i przyspieszyć tę sprawę, bo jest to podstawa administracji, która musi być jednolitą we całym państwie. W zamiarach minister spraw wewn. leży przedewszystkiem rozwiniecie tych dwóch form samorządowych: gminy i powiatu. Nie znaczy to jednak, ażeby z chwilą ukonstytuowania się należytego gminy i powiatu, nie ujawniła się potrzeba utworzenia wyższych jednostek samorządowych.

Przechodzę do sprawy służby bezpieczeństwa. Była ona nieraz przedmiotem rozważań Sejmu i nieraz, wyznając to szersze, przeżywałem ciężkie chwile, stojąc w ogniu najrozmaitszych oskarżeń o rzeczy, które bynajmniej nie były w zgodzie z intencjami minister. spraw wewn., ale które wynikały z tego stanu, w jakim ten organ bezpieczeństwa zastałem.

### Zdobyć Dźwińska.

Wilno, 1 października.

Komunikat oficjalny z 30 września podaje w krótkich słowach dzieje dalszej akcji na froncie litewskim: „Po dwudniowej walce wojska nasze, wspierane przez czołgi, wyparty przeciwnika z fortyfikacji Dźwińska, położonych na południowym brzegu Dźwiny. Wzięto 700 jeńców, 9 karabinów maszynowych i dużo materiałów wojennych”.

W tym skrócie mielibyśmy streszczenie bardzo intensywnych, krwawych i zwycięstwem akoronowanych walk, jakie ostatnio stoczyły oddziały 1 Dywizji Legionów pod osobistym kierownictwem generała Rydza-Smigłego, który z linii bojowej ostatnio dowodził akcją.

Chodziło o oczyszczenie południowego brzegu Dźwiny, o zakończenie wogóle działań wojennych z tej strony rzeki, o uniemożliwienie bolszewikom wszelkich zakusów w tę stronę.

Sytuacja, w jakiej na ostatnim terenie operacyjnym znajdowali się bolszewicy, była dla nich wcale dogodna. Dysponowali umocnieniami stałymi, zbudowanymi jeszcze za carskich czasów. Na południowym wylocie mostu żelaznego, na wprost fortecy Dźwińska znajdują się dwa forty.

To też posuwanie samej piechoty przeciw fortom i stałym umocnieniom nie byłoby doprowadziło do celu. Trzeba było osiągnąć ciężką artylerię i wziąć do pomocy czołgi, te genialne twory wynalazczości wojennej.

Dnia 26 września przygotowania, zarządzone przez oddział operacyjny sztabu gen. Smigłego, były zakończone, piechota zadyrgowana na miejsca wypadowe, artylerja i tanki gotowe do działania.

O świcie dnia 27 września wszystkie oddziały zajęły stanowiska swe i rozpoczęło się przygotowanie artyleryjskie. Przypominało ono zupełnie owe słynne przygotowania artyleryjskie, jak je uprawiano w szczytowych momentach wojny światowej; ono siłą działania nie ustępowało owym gigantycznym zmaganiom się roku 1916.

Porucznik Rammel, dowódca brygady artylerji, wchodzącej w

Kino-Teatr

MODERNY

**DZIS!** POLA WĘGRI  
 polska gwiazda kinematograficzna  
**HARRY LIEDTKE**  
 ZEMSTA (VENDETTA)  
 w 5 aktowym dramacie

skład i Dywizji Legionów, osobiście kierował ogniem naszej artylerji, biorąc pod ogień zarówno forty i okopy nieprzyjacielskie, jak i mosty na Dźwinie, jak wreszcie połączenia kolejowe i drogi komunikacyjne.

Zaraz pierwszy atak naszych wojsk, dowodzonych przez kapitanów Bochenka i Kozickiego, doprowadził do sukcesu i do wypełnienia części zadania. Bo oto z miejsca, dzięki silnej akcji naszej artylerji i brawarowemu natarciu naszej piechoty, dotarło do Dźwiny, wzięto mosty i przejsia (z wyjątkiem jednej drewnianej kładki) i zbliżano się do fortów na 500 kroków.

W tym momencie bitwy podjęli bolszewicy z fortów kontratak. Nie udało się on im, mimo iż lotyjskie ich wojska, a więc najprzedniejsze, poszły do boju. Kontratak bolszewicki załamano się z bliskiej odległości w ogniu naszych karabinów maszynowych.

Po nieudaniu się kontrataku bolszewickiego tem intensywniej pojechała nasza artylerja przeciw w stronę wroga, przygważdzając niemal go i unieruchamiając przez cały dzień.

Wśród komend bolszewickich siła naszego ognia i ataku wywarła widocznie bardzo destruktywne wrażenie, gdyż, myśląc zapewne, że wojska polskie mają na celu przejście za rzekę i wzięcie miasta, pojęli się wycofywać i zabrali swą artylerję z pozycji. Jednak po pewnym czasie widocznie z panikarskich nalotów ochłonęli i wrócili.

Z nastaniem ciemności poczęły wojska nasze kroki przygotowywać do decydującego ataku na dzień następny.

Podciągnięto artylerję i czołgi pod forty, ugrupowano odpowiednio oddziały.

Ranikiem 28 września poczęto się znów przygotowywać artyleryjskie. Zasypano wroga gradem ognia, potem pod osłoną tanków ruszyła piechota kapitana Kozickiego do a-

taku, by wkrótce po zaciętych walkach stać się panem fortów.

Cudownie przy tem działaty czołgi. Bez trudności wdrapywały się na szkarpy fortów, zionąc wokół ogniem, zbliżając się do nieprzyjaciela na najkrótsze odległości. Zaszedł np. taki wypadek, że na wysunięty przez Unję nieprzyjacielską czołg z tyłu rzucili się bolszewicy z okrzykiem: „Kuchnia! Zdać się! Nagle z tej dziwnej „kuchni“ padł strzał armatni i ośmia bolszewików się zwałilo, zaś reszta się w mig rozpierzeła.

Po wzięciu fortów, część załogi chciała się ratować ucieczką. Mosty i przejsia były zerwane. Bolszewicy dopadali pontonów, lecz pod ogniem naszej artylerji ginęli w nurtach Dźwiny...

Południowy brzeg rzeki był oczyszczony i wolny... 700 jeńców i moc materiału wojennego zostało w ręku wojsk polskich.

Rezultat akcji gen. Śmigłego został w zupełności osiągnięty.

Oficerowie ententy, będący świadkami tych bojów, dawali wyraz podziwu dla sprawności naszych wojsk, siły ataku, pewności działania artylerji, brawury piechoty.

Nasz Kr.

**Francuz o Polsce.**

Deputowany Bouillon w mowie atakującej prezesa ministrów Clemenceau poruszył sprawę niebezpieczeństw, zagrażających Polsce.

Mówca zapytuje, co uczyni Ententa, jeżeli Polska zostanie zaatakowana przez swoich wrogów i czy Francja pozwoli, aby ją zgnieciono.

Powodem do tych pytań było stwierdzenie, że traktat wersalski nie daje Polsce żadnych rękojmi, zabezpieczających ją przed zamachami z zewnątrz.

**W Żytomierzu.**

W tych dniach przybył do Wilna z Żytomierza urzędnik sądowy p. M. który opowiada o wypadkach w Żytomierzu co następuje:

W ostatnich 8 miesiącach Żytomierz przechodził z rąk do rąk. Bolszewicy zajęli miasto 13 lutego, ale już 23 tegoż miesiąca zostali wyparci przez szesnastych ukraińskich, którzy zdołali utrzymać miasto do 13 kwietnia.

Bolszewicy w tym dniu zajęli miasto ponownie i trzymali się tu do 22 lipca, t. j. do czasu, gdy pułki ukraińsko-galicyjskie zdobyły miasto ponownie.

„Czterydzieci“ Żytomierza, jak zresztą wszędzie — pastwiła się tu nad bezbronną ludnością. Władze ukraińskie wykryły obecnie dowody 1000 egzekucji.

Skazańców tracono w piwnicy domu, w którym mieściła się ta instytucja złowroga. Ekshumacja zwłok ustaliła, że ofiarami zbirów bolszewickich byli głównie oficerowie rosyjscy, ukraińscy, obywatele ziemscy Polacy, oraz średnio zaможni włościanie.

Wśród trupów znaleziono 6 mniczków z ławy Poczajewskiej i jednego księdza katolickiego.

Wyroki śmierci wykonywali dwaj marynarze: Pietrow i Filipow oraz kobieta, niejaka Wiera Walawko, pobierając za fatygę 350 rb. i ubranie skazańca.

26 lipca odbył się uroczysty pogrzeb ofiar teroru bolszewickiego, w którym wzięli udział biskup katolicki dwaj biskupi prawosławni, pastor ewangelicki i mnóstwo duchowieństwa wszystkich wyznań przy wielotysięcznym tłumie ludzi.

**Prenumerujcie Dziennik Białostocki.**

były doprawdy, co najmniej dziwne, jeżeli już nie bajecznie naiwne.

Pan Prusiński, w imieniu Komitetu białoruskiego, zakończył swoją mowę, że oczekuje od wojska polskiego zajęcia Witebska, Mohylowa, Smoleńska i dodał, że mieszczanie (białorusini) gotowi są powieścić do Naczelnika państwa, „przybywaj tu gościu miły, sąsiadzie drogi!”

Przecież Naczelnik kraju nie jest ani „gościem“ dla mińszczyzny, ani tembardziej sąsiadem miłym, ale jest Naczelnikiem kraju!

Jeśli komitet białoruski myśli, że sąsiad poto przyjechał, aby krew wojska polskiego przelewać dla tego, że go p. Prusiński nazwie „miłym“ to grubo się myli.

Naczelnik państwa wyraźnie zaznaczył, że narody w skład Rzeczypospolitej wchodzące otrzymają „samorządne insyтуacje“ i potem będą mogły się wypowiedzieć i powieścić zupełnie słusznie, a nawet politycznie. Ciekawi jesteśmy jakie wrażenie wywarłaby na zebranych odpowiedź, w którejby Naczelnik państwa wyjaśnił:

Ułatwienie publiczności

**Harry Liedtke**

**ZEMSTA (VENDETTA)**

**Parcelacja na Litwie.**

Najwyższa Komisja nadzielenia ziemi wojskowych otrzymała rezolucje Komisji okręgowych co do gruntów nadających się do parcelacji z rąk prywatnych na własność Państwa.

1) Z Wilkomierskiej Komisji o celowości uwłaszczenia około 780 dziesięcin, stanowiących własność ks. Radziwiłła gminy Towińskiej.

2) z Komisji okręgu Trockiego (Koszedary) — wziąć a) około 576 dz. ziemi Józefa i Benedykta Tyszkiewiczów i b) około 700 dz. ziemi hr. Platerra.

**Tam ducha nie gaszą.**

Wśród niedomagań i nadszyc, z jakimi dziś często można się spotkać, które przynębiają człowieka i weignać chcą do duszy zmore pesymizmu, można jednak spotkać, oazy, gdzie ducha nie gaszą i wolać zmuszają: „niech żywi nie tracą nadziei“.

Nie dalej, jak wczoraj byłem właśnie na takiej oazie. Zupełnie wypadkowo znalazłem się na uroczystym nabożeństwie, odprawianem przez księdza dziekana L. Chaleckiego na rozpoczęcie roku szkolnego seminarjum nauczycielskiego w Białymstoku.

Po nabożeństwie proszony szczerze i uprzejmie przez pana dyrektora seminarjum Rusieckiego odwiedziłem nowopowstały przybytek oświaty i wziętem udział w naradzie pedagogicznej.

I dziś wdzięczny Wam jestem przeżeni Panowie, że w Waszemu ducha nie zagasza. Wszystko tam ujmujące i miłe, wszystko podnosi człowieka, i wasza sprężystość i Wasza dzielność i zapal do pracy.

Choć trudności się piętrzą, jednak nieczarzeni i zapala pełni rażno i mają się do pracy, pod kierunkiem światłego i zacnego dy-

Z wycieczki dziennikarzy.  
**Mińsk.**

W drodze do Mińska spotkaliśmy na jednej ze stacji posta łódzkiego p. Dąbrowskiego. Wyjechał na Białorus w celu zbadania stosunków tamtejszych. Parę godzin w wagonie upłynęło na poważnych wywiadach. Poseł jechał jako delegat w sprawie otwarcia tam oddziału Polskiej Krajowej Kas.

A zebrane fakty do tej kwestji przyniosły bogaty materiał. Od czasu zajęcia przez wojska polskie Mińsk, jak pod dotknięciem łaski cesarzędzkiej zmienił się niesłychanie. Ta cała półtorawiekowa rusyfikacyjna robota znika.

Szydły, napisy na rogach ulic wszystko już polskie. Prawda, że często tłumaczenie szło do wypadku bajecznie śmiesznie, czytamy niesłychane dziwolagi, ale polski język jest, wszyscy mówią po polsku i tylko od czasu do czasu dolatuje nas półszepc żargonu, lub głośny żargon półinteligentnych żydów i żydówek.

Jedna jedyna rzecz, która przypomina wschód, to jest doróżka

(perelotka), koń zaprzęzony w kabłąk (dugę) i powożący z krótką nahajką w ręku, z brodą kacapską w płaszczu wshedniego typu falduwanym z tyłu i o granatowej barwie. Ale sam doróżkarz to albo żyd, albo białorusin dobrze mówiący po polsku.

Przybyliśmy do Mińska, w dniu, w którym przybył Naczelnik Państwa.

P. Czapski, przewodniczący w Komitecie przyjęć, przesyła prasie zaproszenia na ucztę do Klubu Szlacheckiego, gdzie miał być przyjęty Piłsudski, a komendant dworca wyznaczył nam miejsce na peronie.

Przyjazd Naczelnika państwa to objęcie we władanie ziemi odebranej od wroga, to pieczęć na dokumencie uwierzytelniająca prawa odwieczne do tej dzielnicy.

Powitanie Piłsudskiego było gorące, boć jakże nie miało być takim, jeżeli oswobodził Mińsk od rozbestwionego, krwiożerczego wroga, od demagogicznej, czerwonej władzy bolszewickiej.

Na przyjęcie Naczelnika państwa wygłoszono cały szereg mów, w których w tej lub innej formie były wystawione żądania różnych grup ludności, wielonej do Rzeczypospolitej polskiej. Niektóre z tych mów

Nie podzielała jednak zdania p. Prusińskiego delegacja włościan białoruskich w liczbie 170 osób, która oświadczyła Naczelnikowi, że „będzie mu wiernie służyła za dokonane dzieło oswobodzenia i zakończyła życzeniem dla całego narodu polskiego, by Bóg błogosławił jego pamięć“.

Rzecznikiem dawnego systemu był p. Jaroszewicz, który chciał aby dla Białorusi zachowały urzędowy język rosyjski, jako literacki, a nie białoruski. I w żydowskich przemówieniach brzęczała ukryta pod pokrywą hebrajszczyzny nienawiść.

Widzimy z tych przemówień, że na mińszczyźnie jest lud, który całą duszą łągnie do Polski, ale wytworzyły się niewielkie koła malkontentów.

Jakkolwiek duchowieństwo prawosławne, widząc straszny posiew zgnilizny, którym obdarzają bolszewicy ludność prawosławną, szczerze i godnie powitało porządek wprowadzony do Mińska przez władze i wojsko polskie, a więc i twórców tego porządku, to jednak są inni jeszcze, którym dawne czasy rosyjskiego absolutyzmu nie wywierały. Chcieli by ci, aby Moskwa nad ładem Białoruskim dniej swą politykę zagłady prowadziła.

## TELEGRAMY.

rektora p. Tadeusza Turowskiego, przy współpracy p. M. Kopytowskiej, zdaje się święcić zasad niewiasty, niemniej dzieł współpracownicy jak pełną energią młody p. A. M. Rasiecki i trzej inni panowie, a my, co patrzymy na to, z nadzieją w sercu, powiedzieć możemy i tam ducha nie agasta.

Szczęście Boże. Panowie, waszej pracy i niech danisko, które rozkładacie wysoko się wzbiła swym płomieniem, niech oświeci i ogrzeje wielu.

Ks. Jerzy Andrzejkowski.

## Z wystawy.

Do dnia wczorajszego wystawa kompletowała się. Teraz już okazać mogą być przyjęte jedynie poza konkursem. Sądzenie wystawy rozpocznie się dziś o g. 11-cj. Komitet wystawy uzupełnił różne asterki, — nawet numeracja okazów zastąpioną przez namerki drukowane.

Każdy gość przy wejściu otrzyma bezpłatnie przewodnik po wystawie.

Wobec ogromnych kosztów urzędzenia wystawy komitet wystawy postanowił od dzisiaj, t. j. 4-go października podnieść opłatę wejścia o 1 markę, a więc pobierać obecnie będzie od osób dorosłych 3 mk., od żołnierzy, członków kolek, aczki, aczenia i dzieci po 2mk.

Wczoraj przyjechał p. dyr. Zórawski z Warszawy, i jutro przystąpi wraz z innymi do szczegółowego przeglądu i sądenia...

Dyrektor Zórawski mówił, że przed wyjazdem do Białostoku otrzymał zapytanie od Ministerstwa Przemysłu i Handlu co do wystawy Białostockiej.

## Rozporządzenie.

Wszyscy byli oficerowie armji rosyjskiej, niemieckiej i austriackiej winni meldować się dnia 1 i 15 każdego miesiąca w komendzie miasta Białostok.

Winni niewykonania powyższego rozkazu połączni będą do sarowej odpowiedzialności.

Szymanowski.

pułk. i Komendant miasta  
Handelsman,  
por. i adjutant.

Tymczasem władze nasze, jak wykazuje poset idżki p. Dąbrowski, już rozpoczęły na dobrą organizację Białostok. — Zarząd mińskiego Okręgu obejmuje powiaty: Baranowski, Iłamski, Lepelski, Mozyrski, Nowogrodzki, Rzeczycki i Stęski, na czele których stoi komisarz zależny od Jenerałnego Komisarza Ziemi Wschodnich.

Komisarzowi Okręgu Mińskiego podlegają bezpośrednio, przy szeregowej autonomji wewnętrznej, wszystkie poszczególne działy administracji państwowej o więc: skarbowość, oświata, uprawizacja, policja i sądownictwo (w pewnym zakresie). Początkowo połączenia drutowe, jak również koleje żelazne, należą do odnośnych władz wojskowych.

Językiem urzędowym jest polski, chociaż język białoruski uważany jest za równorzędny z polskim.

Magistrat w Mińsku i „Ziemska uprawa” z czasów Kierenszczyzny zostały rozwiązane i zastąpione osobami, mianowanymi przez władze polskie. Ludność Mińska zawiera obecnie 25 proc. Polaków katolików, 45 proc. żydów, 20 proc. prawosławnych i 10 proc. innych wyznań.

(„Rozwój”).

## Komunikat Sztabu Generalnego z d. 3.10. r. b.

## Front Litewsko-Białoruski.

Nieprzyjacieli, prowadząc energiczną akcję wywiadowczą wzdłuż Berezyny, atakuje jednocześnie przyczółki mostowe pod Bobrujskiem i Borysowem.

Na odcinku poleskim bolszewicy, odrzuceni naszym kontratakami po za rzekę Ptycz, wczoraj atakowań nie wznowili.

## Front Wołyński.

## Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

## Jarmark w Lyonie.

LYON 3-10 (PAT).

Na tutejszym jarmarku wystąpiło 12 firm polskich i 10 czesko-słowackich.

## Litwa a bolszewicy.

MOSKWA, 3-10 (PAT).

Rząd litewski wysłał do Czerwona telegram iskrowy, w którym donosi, że nie może przyjąć propozycji zawarcia pokoju z Rosją sowiecką, dopóki nie ukończy układów z innymi państwami sąsiednimi.

## S E J M.

(Telegrama własna „Dziennika Białostockiego”).

WARSZAWA 3-10

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejm wysłuchał najpierw sprawozdania komisji spraw zagranicznych w sprawie Galicji Wschodniej.

Posel stanisław Grabski przedstawi wniosek następujący:

1) Wszelkie prowizorja w stosunkach Galicji Wschodniej do Polski byłyby zarzewiem niezgody między Polską i państwami sąsiednimi, utrudniały przywrócenie zgodnego współżycia narodowości i ekonomiczny rozwój kraju i utrudniały wypełnienie zadań Państwa.

2 Sejm wzywa Rząd i delegację polską w Paryżu, aby zapewniły ostateczne złączenie Galicji Wschodniej z Polską w myśl uchwały Sejmu z dnia 23 maja, zapewniającej Galicji Wschodniej wolność i autonomję.

Sejm przyjął pierwszą część wniosku jednomyślnie, drugą zaś przeciw głosom socjalistów.

Następnie wygłosił mowę programową minister skarbu, dr. Leon Biliński

Minister skarbu mówi, że należy powrócić do tradycji najlepszych parlamentów, który budżet przedstawia minister skarbu.

Dalej dr. Biliński mówi, że stan skarbu polskiego i stan ekonomiczny państwa jest nieświeitny, lecz nie beznadziejny.

Wszystko się polepszy, gdy rząd będzie spoistym, czego

## Ententa grozi Niemcom.

ROTTERDAM, 3-10 (PAT).

Z Paryża donoszą, że Rada Najwyższa ententy oznaczyła dzień 20 b. m. jako termin, w którym Niemcy winny wycofać swoje wojska z krajów nadbałtyckich. Jeżeli do tego dnia Niemcy nie opuszczą tych krajów, rozpocznie się blokada Niemiec z dniem 1 listopada.

## Francja ratyfikuje.

LUGANO, 3-10 (PAT).

W środę izba francuska ukończyła obrady nad traktatem pokojowym. Ratyfikacja traktatu ma nastąpić dzisiaj wieczorem.

## Blokada Rumunji.

LUGANO, 3-10 (PAT).

Donoszą tutaj, że Rada Najwyższa postanowiła zarządzić blokadę Rumunji za jej oporne zachowanie się w sprawie Węgier.

Na propozycję Francji i Włoch wysłano Eir Clarca do Rumunji, w celu zbadania stosunków na miejscu

## Ententa pomaga Denikinowi.

LYON 3-10 (PAT).

Rada Najwyższa uchwaliła oddać Denikinowi pancernik rosyjski „Wola”, zaskwestrowany na morzu Czarnym.

w Wiedniu, która zobowiązała się wzdrukować banknotów za 8 miliardów miesięcznie. Będzie więc można wkrótce przystąpić do reformy waluty.

## Z miasta.

## Kalendarzyk.

Dzisiaj. Franciszka Seraf.  
Jutro. N. M. P. Rożańcowej  
Placyda.

## Hypoteka.

Dzisiaj wydział hipoteczny przy sądzie okręgowym białostockim rozpoczął swoje urządowanie

Dotychczas ziemia białostocka nieposiadała hipoteki. Ponieważ wielu mieszkańców nie dodania jej znaczenia, w numerze jutrzejszym „Dziennika” rozpoczniemy druk szeregu artykułów o hipotece polskiej, jej przyszości i znaczeniu.

## W seminarjach nauczycielskich.

Hymnem do Ducha św. podniosła przemową ks. Dziekan Chałckiego rozpoczęło się uroczyste nebożństwo otwierające rok szkolny w Seminarjach Nauczycielskich, we wtorek o godz. 10 rano.

Młodzież, która napłynęła do szkół tych w liczbie nadspodziewanie pokażnej, po krótkim spacerze udała się do gmachu Seminarjum, gdzie nastąpiło ciche i skromne rozpoczęcie nauk.

Stan robót przy odnawianiu gmachów nie pozwolił na złączenie aktu poświęcenia z otwarciem roku szkolnego.

To też uroczyste poświęcenie kaplicy i gmachów nastąpi w dzień św. Jana Kantego, patrona nauk, dnia 20 października o godz. 9 rano.

## Statystyka bezrobotnych.

Statystyka zgłoszeń o pracę w Państw. Urzędzie Pośrednictwa Pracy zamieszcza wczoraj — wykazuje małą stosunkowo do istotnego stanu rzeczy, ilość bezrobotnych.

Ponieważ wykazanie istotnej liczby bezrobotnych, jest bardzo ważnym, ze względu na akcję rządu w kierunku uruchomienia przemysłu, Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy wzywa wszystkich bezrobotnych do zapisywania się na ewidencję. Monopolowa 4.

## Teatr polski.

Przypominamy, że jutro w niedzielę w teatrze „Palace” odbędzie się wieczór inauguracyjny stałego teatru polskiego.

Afisz zapowiada sztukę „Poski” i obraz żywy z deklamacją.

## Kuchnia urzędnicza.

(k) Dzisiaj o godz. 3 po południu w gmachu poczty zostanie otwarta kuchnia urzędnicza, zorganizowana przez komisję wyłonioną na zebraniu pełnomocników pracowników instytucji państwowych pow. Białostockiego. Z kuchni korzystać mogą wszyscy pracownicy instytucji państwowych, przy czym za całkowite utrzymanie (śniadanie, obiad i kolacje) pobierana będzie płała w wysokości 10 marek. Opłata winna być uiszczona z góry i od razu za dwa tygodnie. Każdy korzystający stale z kuchni winien wpłacić po 5 marek wpisowego. Klienci niestali kuchni płać za obiad po 6 marek; za kolację po 5 i za śniadanie po 2 marki.

## W Kole młodzieży.

(s) W niedzielę d. 3 b. m. w lokalu Kola młodzieży miejscowej odegrane będą dwie komedijki p. t. „Dzielną dziewczyną” w 4-eh odsłonach i „Potrojna narceczona” w 3-eh aktach. Komedijki te odegrają członkowie Kola młodzieży m. Walsilkowa. Początek o g. 7 wieczorem.

**Nowe pismo.**

Styszeliśmy, że w Białymstoku ma zacząć wkrótce wychodzić nowe pismo tygodniowe polskie.

**Kooperatywa urzędników.**

Dzisiaj o godz. 5 p. p. w lokalu Centrali odbędzie się zgromadzenie pracowników instytucji państwowych w sprawie organizacji kooperatywy.

**O kanalizacji.**

W maju r. b. inżynier fachowiec poruszył w naszym „Dzienniku” sprawę kanalizacji przy pomocy spółek właścicieli domów.

Projekt ten wywołał żywe zainteresowanie, lecz od tego czasu nie wiadomo co się z nim stało.

Czyżby poszł w zapomnienie? Podobno...

Podobno dzięki niektórym patriotom miejscowym państwowe urzędy w Białymstoku zaludniają się pracownikami, nie umiejącymi mówić, czytać i pisać po polsku...

Podobno...

**Ucieczka przed poborem.**

Donoszą nam, że wielu poborowych ucieka z Białegostoku aby uniknąć służby w wojsku polskim.

Niektórzy przekradają się przez granicę do Prus, ale większość uciekają w stronę Wilna, Wołkowyża i t. d., gdzie poboru wojskowego nie ogłoszono.

Zapominają oni przecież, że i tam odnajdzie ich policja i zbiegów pociągnie do surowej odpowiedzialności za uchylanie się od służby wojskowej w czasie wojny.

**Głosy publicznej**

O kuchniach dla dzieci

Chcę tu określić parę słów o kuchni publicznej. Przez jakiś czas dzieci nie będą chodziły po obładach, powinno się więc wydać suche produkty matkom, żeby mogły wyżywić dzieci przez ten czas.

Ale panie uradziły między sobą, żeby nie dać matkom, gdyż matki sprzedają żydom, a dzieciom nie dadzą.

A któraż to matka jest taka, żeby sprzedać żywność przeznaczoną dla dzieci? A któż to opiekował się dziećmi dotychczas? Matki nie wychowały, i dobrze było a teraz matki nie umieją dzieci swoich żywić?

Niejedna matka sama nie zje a dziecku da. Te panie nie widzą tego, a że matki sprzedają, to widzą? Dzieci, które pogubily kartki swoje lub którym panie porwały, bo zauważyły że one chciały wziąć po raz drugi. Więc te dzieci obładu nie dostają, a porcje ich są wydawane przez komisję. Gdzie te porcje się podziwiają? Dlaczego panie widzą, że dziecko chce wziąć obład drugi raz, a może to dziecko tylko i oczekuje na te trochę zupy.

To panie zaraz wyzywa je od złodzieją. A jak kucharki biorą słoninę i ryż i sprzedają słoninę po jedenaście marek, a ryż po siedem, to panie ich nie wyzywa od złodzieją. Kucharki dzieci bulki jedzą do syta, zupy nawet nie chcą brać do ust, tylko coś lepszego. „Bo mnie ta zupa już śmierdzi!” — mówią.

Ale wiem dobrze, że żadne z dzieci tak nie powie, bo coż znaczy ta porcyjka zupy, którą one dostają i ta buleczka.

W poniedziałek 23 września, gdy dzieci chodziły do kościoła, wiele nie przyszło po obład. Z tego powodu, zostało się zupy kilka wader i bułek trochę, kiedy dzieci prosiły, żeby im tę zupę rozdać, to pani, która bierze bilety i kucharki mówiły: „możecie sobie dokupić”.

Niektóre z dzieci nie miało pieniędzy, więc nie mogło kupić. Zupa skisła więc ją wylano, a bulki panie rozebrały między siebie. Te panie, które siedzi przy kasie i ta, co wydaje bulki, każą sobie przynieść filiżankę kakao i biorą sobie buleczkę. Które dziecko przyjdzie trochę później po obład, to już nie dostanie kakao, lecz tylko zupę, bo już ich brakło.

Panie, obchodzą się źle z dziećmi. Tak być nie powinno. Aby Bóg dał tym dzieciom lepszy los w przyszłości!

P. K.

**Od administracji.**

Szanownym prenumeratorem przypominamy, że czas już wnosić prenumeratę za październik i kwartał IV r. b.

**Wśród urzędników.**

(k) W czwartek 2 października w gmachu poczty odbyło się posiedzenie przedstawicieli pracowników instytucji państwowych pow. Białostockiego.

Najpierw wysłuchano sprawozdania p. K. Kosłńskiego z jego pobytu w Warszawie.

Ze sprawozdania tego wynika:

1. Deputaty żywnościowe za październik będą przyznane tym 1214 pracownikom instytucji państwowych w Białymstoku i powiecie, którzy zostali wezwani na listę Komisji Rozdzielczej i którzy wypełnili odpowiednie kwestionariusze.

2. Materiały na ubranie, bieliznę i t. p. otrzymają urzędnicy zarejestrowani już w kwitnia r. b.

3. Każdy urzędnik państwowy ma prawo na nabyć w Urzędzie Zaopatrzenia Pracowników Państwowych w Warszawie 150 sztuk papierosów za 40 marek (100 sztuk po 60 fen. i 50 sztuk po 20 fen.

4. Każdy urzędnik na prawo nabyć 1 parę obuwia w Urzędzie Zaop. Pr. Państw. w Warszawie po cenie 130 mk. za parę kamasy lżejszych oraz 170 mk. za parę cięższych.

5. W Warszawie radzono utworzyć jaknajprędzej kooperatywę urzędniczą, przez którą można będzie utrzymywać materiały, naczynia emaljowane, kłuszcze i t. p.

Po wysłuchaniu tego sprawozdania uchwalono, by pełnomocnicy atozyli do srody 8 października listy pracowników instytucji państwowych, życzących otrzymać papierosy i obuwie (w wypadku ostatnim należy podać nr. noszonego obuwia). Każdy życzący nabyć papierosów ma wpłacić 41 markę (1 marka dobiera się na koszty przywiezienia.) Na obuwie trzeba wnieść po 132 marki lub po 172 marki (2 marki zalicza się na koszty przewiezienia.

Następnie Komisja organizacyjna kooperatywy urzędniczej powiadomiła o pracach, wykonanych przez nią, o zebraniu, które ma się odbyć w lokalu Centrali w sobotę 4 października o godz. 5 po poł. Na zebraniu tem zostanie zorganizowana kooperatywa urzędnicza i rozpocznie swoją działalność. Porządek dzienny zebrania, ułożony przez komisję został przyjęty.

Komisja kuchenna (ref. p. Wojciechowski) podała do wiadomości, że w sobotę 4 października o g. 3 po południu nastąpi otwarcie kuchni dla urzędników, którzy będą mogli spożyć na miejscu pierwszy obiad. Komisja opracowała warunki korzystania z usług kuchni urzędniczej, zdobyła potrzebne atensylja i lokal w gmachu poczty. K



**Z Bielska.**

(Kor. własna „D. B.”)

**Dwie placówki.**

We wrześniu odbyło się poświęcenie i otwarcie dwóch szkół siedmioklasowych powszechnych w powiecie.

Jedną szkołę otwarto w miasteczku Drohiczynie. Otwarcie i rozpoczęcie roku szkolnego poprzedziło nabożeństwo uroczyste w miejscowym kościele. Na uroczystość przybyło 1000 dzieci szkół powszechnych z pobliskich miejscowości, oraz rodzice dzieci nowej szkoły, która liczy 3 klasach 150 uczniów. Nauczyciele gimnazjum i szkół powszechnych byli w komplecie.

W otwarcie szkoły przybyli z Bielska starosta p. Sienkowski, zastępca p. Kalkowski, reprezentanci innych dekanatów urzędniczych, wójtowie i przedstawiciele rady miejskiej Drohiczyna.

Po nabożeństwie w kościele wszyscy udali się do lokalu szkoły, gdzie po poświęceniu gmachu, ogłoszono szereg mów okolicznościowych.

Sympatyczne wrażenie wywarła mowa zabnego działacza na pola oświaty p. Sijsza, który wystąpił w kontaszu.

Salę pięknie udekorowali nauczyciele.

Po uroczystym poświęceniu szkoły przez ks. Matalewieza, odbył się wspólny obiad, po którym wszyscy udali się przed szkołę, gdzie dokonano zdjęć fotograficznych. Wiceprezorem odbyła się zabawa z tańcami.

Drugą szkołę 7-mio klasową powszechną otwarto w Bielsku. Uroczystość poświęcenia odbyła się 30 września.

Do szkoły uczęszcza 300 dzieci. W obu wypadkach zastęga powstania szkół należy się przedewszystkiem staroście panu Sienkowskiemu.

ma, który materialnie i moralnie wiele przyczynił się do ich otwarcia.

Powiat bielski zniszczony przez huragan wojny, ludność zaledwo zaczyna wracać do swych siedzib, więc jest w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Dzięki tylko niezłomowanej pracy jednostek przybyły nam dwa nowe źródła oświaty.

Wielką też zastęgę ma burmistrz z Drohiczyna p. Szmidt, jak również i inspektor okręgowy p. Szalec.

Do szere rodzeństwa uczniów wstąpiła otucha gdyż sami nauce widzieli, co zrobiono w bardzo krótkim czasie w ciężkich warunkach. To też spokojnie powierzą swoje skarby opiece ludzi pełnych zapału i chęci do pracy dla tych malaczków, w przyszłości, być może, wielkich obywateli kraju.

**Rozstrzelanie bandytów.**

W Lublinie na zasadzie wyroku sąda doraźnego rozstrzelano bandytów: Stefana Janiaka i Józefa Mysłowskiego.

**POLSKI ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAN RZEMIOSŁA SZEWCZKIEGO W BIAŁYMSTOKU.**

zwoluje Ogólne Nadzwyczajne zgromadzenie dnia 5. b. m. o godz. 2 po poł. w Centrali (Hotel „Ritz”, w celu powiadomienia członków o stanie Kasy, i jednocześnie omówienia sprawy otwarcia związkowej pracowni obuwia.

O liczne przybycie członków prosi

**ZARZĄD.**

**KOMISJA ORGANIZACYJNA**

**Kooperatywy Urzędników Państwowych w Białymstoku**

prosi wszystkich pracowników Instytucji państwowych pow. Białostockiego o przybycie dziś d. 4 października o godz. 5 po południu do lokalu Centrali (Kilkińskiego, hotel „Ritz”) na **zebranie organizacyjne kooperatywy.**

**Porządek dzienny:** 1. Zwołanie i wybór przewodniczącego i sekretarza ogólnego zebrania. 2. Sprawozdanie z działalności komisji organizacyjnej. 3. Odczytanie i zatwierdzenie statutu. 4. Wybory: a) Zarządu kooperatywy, b) Komisji Rewizyjnej, c) Rady Nadzorczej. 5. Wolne wnioski.

**Ogłoszenie.**

Zawiadamia się, że Dowództwo Kolei Wojskowych Litewskich w WILNIE zakupuje dla swoich pracowników i ich rodzin wszelkiego rodzaju produkty żywnościowe.

Oferty pisemne lub ustne wnosić do Dowództwa Kolei Wojskowych Litewskich w Wilnie ul. Kaukaska L. 4.

Wilno, dnia 30 IX 1919 r.

Dowódca Kol. Wojsk. Litewskich HELEBRANT m. p.

**Ogłoszenie.**

**W sali Stowarzyszenia Roln. Handl. w Białymstoku.**

(pałac Branickich) dnia 5 października r. b. o godzinie 1 i pół po południu, odbędzie się, bezwzględnie na ilość członków po raz drugi i ostatni, **ogólne zebranie Hurtowni członków tegoż stowarzyszenia.**

**Porządek dzienny zebrania:**

- 1) Sprawozdanie z kwartalnej działalności Stow.
- 2) Zatwierdzenie bilansu za tenże czas.
- 3) Wybory Komisji rewizyjnej.
- 4) Wolne wnioski.

Na powyższe zebranie zarząd Stowarzyszenia zaprasza wszystkich członków hurtowni.

LEKARZ-DENTYSTA  
**S. UŻAŃSKI**  
Sienkiewicza (Wasilkowska) 5  
Usuwanie zębów bez bólu.  
Nowoczesna technika. Wojskowym i urzędnikom ustępstwa.

**Lekcji francuskiego i niemieckiego,** początków, mogą udzielać dzieciom lub dorosłym.  
„Oferty w Administracji „Dziennika”

**ADA PŁACZKOWSKA**

udziela na miasteczku: **SPIEWU** młodzieży, dorosłym, pojedynczo zbiorowo. Słowa polskie, włoskie, fran., niem., ros., małos. Adresy składać z oznaczonymi godzinami: **Warszawska 45 m. 4.** skrzynka do listów.

**W Choroszczu,**

w poniedziałek, 6-go b. m., odbędzie się doroczny **JARMARK**, zwany dawniej „Pokrową”.  
Burmistrz m. Choroszczu.

**Do wynajęcia** 5 pokoiów i kuchnia. Ul. Mazowiecka nr. 48.

**Pasport**, wydany przez władze okupacyjne na imię Stanisława Tugemona, wraz z portfelem oraz gotówką i innymi dokumentami — **skradzione** dnia 28 IX na rynku.

**Kooperatywa „ŁĄCZNOŚĆ”**

Polskiego związku zawod. przemysłu włókn.

Członkowie kooperatywy i związku mogą nabyć: ryż, fasolę, sól, słoninę, mydło, herbatę, kawę, mąkę kartoflaną. Wkrótce nadejdą z Warszawy świeże produkty. Kto z członków nie wykupi do 1 Października należnych produktów ryżu i fasoli, to będą one sprzedane innym.